

Prawo łowieckie ostatecznie przyjęte przez Sejm

23 marca 2018

Już teraz czeka tylko na podpis prezydenta. Sejmowe komisje rolnictwa i środowiska, od początku uparcie bojkotowały postulaty strony społecznej, jednak w końcu pochylił się nad nimi nowy minister środowiska Andrzej Kowalczyk oraz posłowie i senatorowie, którzy w ostatecznym rozrachunku okazali się niewrażliwi na skargi myśliwych.



Ustawa z senackimi poprawkami przeszła w czwartkowym bloku głosowań Sejmu, który zaczął się 22 marca o 16.00. Teraz prawo łowieckie trafi na biurko prezydenta Dudy – ze wszystkimi rozwiązaniami, które tak bardzo oburzyły myśliwych, że szukali pomocy w międzynarodowych strukturach zrzeszających łowczych z całej Europy.

Oto co konkretnie wprowadza ustawa:

- obowiązkowe badania okresowe dla myśliwych;
- większy nadzór Ministerstwa Środowiska nad PZŁ i jego władzami;

- możliwość wyłączenia ziemi spod obwodu łowieckiego wyłącznie za pomocą oświadczenia złożonego u starosty (we wcześniejszej wersji ustawy sprawę należało załatwiać notarialnie);
- odsunięcie myśliwych od zabudowań na 150 metrów (strona społeczna postulowała 500 metrów);
- zakaz uczestniczenia niepełnoletnich w polowaniach;
- zakaz trenowania psów myśliwskich na żywych zwierzętach;
- brak kar za przeszkadzanie w polowaniu zbiorowym.

Poseł Paweł Suski z Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt miał wątpliwości tylko do jednej poprawki: znoszącej obowiązek ewidencji przez myśliwych zwierząt ranionych z broni, ale nie odnalezionych, tzw. „postrzałków”. Poparła go Ewa Lider z Nowoczesnej, która wskazała, że statystyki mówiące o 30 procentach nieodnalezionych zwierząt niekoniecznie muszą być prawdziwe.

Prawdopodobnie nowelizacja zacznie obowiązywać od 1 kwietnia. Poparli ją zbiorowo posłowie PiS. Nie zgadzali się z nią jednak Kukizowcy, zwłaszcza Jarosław Sachajko, przewodniczący sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,

„Ta ustawa jest zła. Nie rozwiąże problemów zarówno rolników jak i myśliwych” – pomstował. „Polski Związek Łowiecki tą ustawą jest przejmowany przez partię rządzącą, jaka by ona nie była. Partia rządząca wybiera naczelnego myśliwego – głównego łowczego kraju. (...) Procedowana nowelizacja prawa łowieckiego ogranicza także prawa rodzicielskie. Rodzice nie mogą polować z własnymi dziećmi. Na polowaniach mogą przebywać osoby, które ukończyły 18 rok życia, czyli w praktyce nie są już dziećmi. Moim zdaniem, rodzice najlepiej wiedzą jak chcą wychować własne dziecko. To jest ingerowanie w Konstytucję.”

Autorstwo: WK

Zdjęcie: [skeeze](#) (CC0)

Źródło: Strajk.eu